

Stefan Moysa

"Der Praxisbezug der Theologie bei Karl Rahner", Karl Neumann, Freiburg-Basel-Wien 1980 : [recenzja]

Collectanea Theologica 51/1, 205-207

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dużo się dziś mówi o naukowości teologii, przy czym metodologowie starają się, by dyscyplina ta dorównała pod względem ścisłości naukom świeckim. Zapomina się jednak, że pojęcie nauki ulega zmianom i teologia może nie tylko czerpać z filozofii i innych nauk świeckich, ale też przyczyniać się do ich kształtowania. Autor książki ma przede wszystkim na celu ukazanie tych właśnie związków i możliwości, które można ująć w pewne twierdzenia.

Teologia przypomina w pierwszym rzędzie, że prawda jest absolutna i nie może być nigdy wyczerpana. Ułatwia to nauce wyrobienie sobie przekonania, iż zmiany, jakie obserwuje ona w ujęciach prawdy, nie są oznaką relatywności samej prawdy.

Słowo odgrywa dużą rolę w teologii i dlatego może się ona spotkać z pewnym gatunkiem filozofii, który także podkreśla siłę słowa w tworzeniu wspólnoty. Teologia pomaga filozofii w zrozumieniu egzystencjalnego i transcendentnego znaczenia słowa.

Z kolei filozofia inspirowana przez Kanta z jego „krytyką czystego rozumu” dopomogła teologii do lepszego zrozumienia transcendencji i historyczności objawienia. To zrozumienie było dla niej konieczne dla ustrzeżenia się przed relatywizacją prawd objawionych. Transcendentna krytyka Kanta wpłynęła też na utworzenie nowego kierunku teologii transcendentalnej reprezentowanej głównie przez Rahnera. Ułatwia ona bardzo kontakt teologiczny ze współczesnym człowiekiem głównie przez to, że wychodzi od jego potrzeb i doświadczeń. Na teologię może też pozytywnie wpłynąć egzystencjalna refleksja Heideggera, gdyż otwiera ona transcendentny horyzont człowieka jako wydarzenie. Horyzont ten może być z kolei zapytany o rację swojego istnienia.

Omówione w książce związki i wzajemne wpływy teologii na naukę i filozofię i *vice versa* nie wyczerpują oczywiście wszystkich możliwości. Wystarczająco jednak uzasadniają podsumowujące twierdzenie autora, że naukowość teologii nie polega na dostosowaniu do zmieniającego się w każdej epoce ideału nauki. Przeciwnie, teologia sprawdzi się przez to, iż w sposób krytyczny będzie się starała wpłynąć na każdorazowe — właściwe danej epoce — pojęcie nauki oraz twórczo współdziałać w jego kształtowaniu się.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Karl NEUMANN, *Der Praxisbezug der Theologie bei Karl Rahner*, Freiburg-Basel-Wien 1980, Verlag Herder, s. 432.

Biblioteka książek, jakie omawiają twórczość Karola Rahnera, powiększyła się o jedną pozycję, która dotyczy praktycznych aspektów jego teologii. Zawierają się one w całej twórczości niemieckiego teologa, dlatego książka bardziej niż inne tego rodzaju omówienia obejmuje też jego pisma duchowe i pastoralne. Ponadto autor chce nie tylko wyrazić to, co Rahner mówi wyraźnie o stosunku teologii do praktyki, ale także i to, co jest zawarte w jego teologii i służy przybliżeniu wiary chrześcijańskiej człowiekowi.

Neumann wykazuje przede wszystkim jak metoda przyjęta przez Rahnera ukierunkowana jest ku praktyce. Opiera się ona bowiem na tradycji patrystycznej i scholastycznej, ale pragnie przez twórcze filozoficzne pogłębienie wyzwolić jej dynamizm. Pomaga Rahnerowi do tego metoda transcendentalna, która uchodzi za znak rozpoznawczy jego teologii. Metoda ta była już wielokrotnie omawiana, dlatego też autor nie zatrzymuje się długo nad nią. Mówi tylko, że jej punktem wyjścia nie jest zewnętrzny świat, ale poznający podmiot. Chodzi o wyraźne uświadomienie sobie, jakie możliwości zawarte są w tym poznającym podmiocie i jak prowadzi on ku rzeczywistości wiary. Do metody należy również zaliczyć zasadniczą jedność

teologii Rahnera, która się ujawnia poprzez wielość tematów, a najbardziej dochodzi do głosu w jednej z jego ostatnich książek pt. *Grundkurs des Glaubens*.

Sama treść twórczości Rahnera ujawnia również stałe ukierunkowanie ku praktyce wiary. W tej treści zachodzi koncentracja na tym, co istotne. Rahner rozumie, że aby zbliżyć chrześcijaństwo współczesnemu człowiekowi, trzeba mu pokazać te aspekty objawienia, które są zasadnicze i zawierają w sobie inne. W dziedzinie dogmatyki takim aspektem jest dla Rahnera łaska, którą pojmuje jako samoudzielenie się bytu Bożego. Takim udzieleniem się Boga jest również wcielenie. Zgodnie z metodą transcendentalną Rahner uważa, że istnienia łaski można doświadczyć. Stąd taki duży u niego nacisk na doświadczenie mistyczne i przeżycia, do których prowadzi *Cwiczenia duchowe* Ignacego Loyoli.

W dziedzinie etyki koncentracja następuje na przykazaniu miłości. Jednym z ulubionych tematów Rahnera jest jedność przekazania miłości Boga i bliźniego. Ta jedność jest u niego punktem wyjścia dla wielu innych zagadnień, między innymi dla sprawy anonimowego chrześcijaństwa, przy czym wykazuje on pod jakimi warunkami praktyka miłości bliźniego może być zasadnicza dla całego wyrazu chrześcijaństwa w życiu.

Dalej następują rozdziały, które omawiają wyraźne poglądy Rahnera na temat stosunku teorii do praktyki. Chodzi tu wpieryw o przyznanie prymatu praktyce miłości nad wszelkimi ideami, czyli — jak powiada autor — nad obiektywizacjami, jakie o niej można mieć. Liczy się ostatecznie czyn i ten jest rozstrzygający.

Podobny prymat posiada praktyka życiowa nad refleksją. Człowiek zawsze czyni i przeżywa więcej niż zdolny jest przetrwać w refleksji umysłowej. Dotyczy to w szczególności wyższości praktyki życia chrześcijańskiego nad teologiczną refleksją. Życiowe decyzje wpływające z wiary wyprzedzają zawsze refleksję teologiczną, która nie osiąga nigdy takiej głębi egzystencjalnej. Teologia jest dalszym etapem tej działalności człowieka, jest wiedzą o wierze. Dlatego teolog musi być ogarnięty przez wiarę Kościoła i na niej może dopiero budować swoją teologię. Rahner w dyskusji z Küngiem zarzuca mu właśnie to, że nie stwarza on wspólnej bazy dialogu, jaką może być tylko wiara Kościoła.

Następnie omawia autor poglądy Rahnera na stosunek teologii do przepowiadania. Przepowiadanie wyprzedza teologię, a nie jest jej popularyzacją. Teologia pozostaje aktem wtórnym w stosunku do przepowiadania i refleksją nad nim. Niemniej teologia, podobnie jak przepowiadanie, powinna angażować nadprzyrodzone siły łaski i całą egzystencję człowieka. U Rahnera można szukać rozwiązania sporu dotyczącego teologii przepowiadania, jaki toczyli ze sobą teologowie języka niemieckiego w latach bezpośrednio przed wojną. Rahner nie brał bezpośredniego udziału w dyskusji, ale przez całą swoją twórczość naukową wykazał, że może istnieć teologia naprawdę naukowa, która by zarazem służyła przepowiadaniu Dobrej Nowiny. Troska praktyczna znajduje swój szczególny wyraz w pastoralnych pismach Rahnera. Odpowiada on w nich ostatecznie na jedno pytanie: co Kościół powinien dziś robić? Jest to zasadnicze pytanie teologii praktycznej, której Rahner poświęcił znaczną część swoich wysiłków. Był on bowiem między innymi współredaktorem zasadniczego podręcznika teologii pastoralnej.

Ostatni rozdział książki stanowi przedstawienie rozważań na temat naukowości teologii. Rahner twierdzi, że teologia jest nauką, ale także czymś więcej. Jest nauką o ministerium, a zarazem nauką odnoszącą się do praktyki.

W książce brakuje rozdziału podsumowującego. Byłby on wobec wielości tematów i wątków trudny, a może nawet niemożliwy do napisania. Niemniej wielką zasługą autora jest szczegółowe wykazanie, że cała teologia

Rahnera ma aspekty praktyczne, które leżą w samej naukowości tej teologii. Z książki wynika też, że problematyka przedstawiona przez autora u Rahnera, nie może być pominięta przez żaden inny rodzaj teologii.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Josef PIEPER, *Über das Ende der Zeit. Eine geschichtsphilosophische Betrachtung*, München³ 1980, Kösel-Verlag, s. 160.

Znany ze swoich licznych książek dotyczących pogranicza filozofii i teologii Josef Pieper, emerytowany profesor antropologii filozoficznej, snuje rozważania na temat końca dziejów. Metodologicznie jest dla niego jasne zarówno to, że nie można uciec przed tym pytaniem, jak również i to, iż nie sposób nie odpowiedzieć nań na gruncie czystej filozofii. Autor bowiem uważa, że filozofia ze swej natury winna sięgać do teologii, gdyż pyta o grunt i korzenie wszystkich rzeczy i dlatego jej pytania muszą doprowadzić tam, gdzie poznanie nie jest wynikiem osobistej działalności intelektualnej, ale zostaje otrzymane jako dar. Ta konieczność sięgania do teologii uwydatnia się szczególnie w filozofii historii, gdyż chodzi w niej przede wszystkim o problem zbawienia czy nie-zbawienia, a problem ten jest właśnie rdzeniem objawienia. Przy filozofowaniu dotyczącym końca dziejów należy koniecznie posługiwać się teologicznym pojęciem prorocтва, które autor w tym celu wyjaśnia.

Rozważania na temat końca świata muszą sięgać z konieczności do jego początków, a więc do stworzenia. Jak Bóg stworzył świat z niczego, tak też może doprowadzić do jego anihilacji. Niemniej jednak nie taki będzie koniec świata. Znajdzie on swoje spełnienie w darze z góry, o którym mówi Apokalipsa — powstanie „nowe niebo i nowa ziemia”. Przez szczególne Boże działanie dokona się transpozycja świata z wymiaru czasowego w wymiar i sposób istnienia Boży, bezczasowy. Ale to spełnienie nie może się dokonać przez siły tkwiące wewnątrz świata, a jedynie dzięki Bożemu działaniu.

Filozofie Oświecenia analizujące teorię postępu nie znają takiego pojęcia końca czasów. Niektóre z nich utrzymują, że końcem tym będzie wewnątrzhistoryczne państwo ziemskie, coś w rodzaju zsekularyzowanego królestwa Bożego. Inne twierdzą, że świat zakończy się powszechną katastrofą kultury. Obydwa te wymiary muszą być uwzględnione w szerszej, prawdziwej filozofii historii.

Trzeci i ostatni rozdział dotyczy obrazu końca świata, w którym autor mówi głównie o Antychryście, analizując tę postać na podstawie przepowiedni zawartych w Nowym Testamencie. Pieper przeprowadza pewne analogie między królestwem Antychrysta a ogólnoswiatowym państwem scentralizowanym i totalitarnym, którego przedsmak stwarza niemiecka Trzecia Rzesza. Niemniej jednak, jeżeli się chce być wiernym inspiracji Nowego Testamentu, trzeba myśleć o Antychryście jako o kims, kto już został zwyciężony.

Konkluzja książki jest optymistyczna i prawdziwie chrześcijańska. Dzięki szczególnej interwencji Bożej stworzenie osiągnie swój cel. Dlatego człowiek, który należycie ocenia rzeczy i wydarzenia w życiu winien żyć nadzieją. Nadzieja ta, niezależnie od formy, którą przybiera, jest nadzieją chrześcijańską.

Książka bardzo odpowiada dzisiejszemu zapotrzebowaniu na problemy eschatologii. Daje jasne i prawdziwe odpowiedzi, których słuszność można stwierdzić na podstawie rozumowania i objawienia.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa